

16. OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA POETÓW
BIAŁA LOKOMOTYWAŁAZIENIEC 2017
1-2 WRZEŚNIA

I już po raz szesnasty zagłębiła się atmosfera wokół świetlicy w Łazieńcu. Na znanej już wszystkim stacji Zagubin, na 16. Ogólnopolskim Spotkaniu Poetów, przystanęła na dwa dni, 1 i 2 września, Biała Lokomotywa, a główny zawiadowca, Daria Danuta Lisiecka, długo nie dawała sygnału do odjazdu, bo też i nikt nie chciał odjeżdżać z Mekki poetów i twórczych melancholików, sanktuarium pisarzy zbudowanych.

Tym razem do Łazienki zjechało pięćdziesiąt osób z Polski, z bliska: Ciechocinka, Torunia, Bydgoszcz, i z daleka: Warszawy, Piły, Poznania, Trzebnicy, Uniejowa, Łodzi i zagłębia ludzi pióra, jak nazywa ich Daria Danuta Lisiecka, Dolnego Śląska - z Wrocławia, Gorzowa Wielkopolskiego, również z bardzo daleka: z Irlandii i Danii.

A wszystko odbyło się wokół Steda, przy Stedzie, z powodu Steda. Pomyśleć, co by było, gdyby nie było Stachury? Legenda tego człowieka wciąż żywa, przyciąga nadal uwagę coraz to nowych pokoleń wkraczających na dorosłą ścieżkę życia, którzy poszukują odpowiedzi na życiowe pytania pojawiające się w tym okresie, którzy stają w obliczu konfrontacji młodszej szczerości i uczciwości z szarą codziennością materialną zdobywania dóbr „zaprojektowanych w małej skali” pieniądza i pozycji.

Stachura jest jednak również ucieczką od wyrzutów sumienia dla ludzi starszych pokoleń, którzy porzucili młodzieńcze idee, by przetrwać w materialistycznym świecie, którzy dziś w poezji i osobie poety poszukują swojej młodości, buntowniczej i niezakłamej. Stąd ten uniwersalizm twórczości Steda, która jeszcze przez długie



Otwarcie spotkań. Od lewej: Karol Dobrzelecki, Andrzej Olszewski i Daria Lisiecka

dziesiątki lat będzie elementem dla młodych duchem i inspiracją dla wrażliwych na dysonans między ideą człowieczeństwa, a rzeczywistością bytu.

Na czas trwania „Białej Lokomotywy” otwarty był dla uczestników dom Edwarda Stachury. Każdy mógł wejść do środka i zwiedzać, a zapraszali Edyta i Jerzy Stachura. A tam czas się zatrzymał jakieś czterdzieści lat temu. Mimo że, wewnątrz proste, bez nadmiaru ozdób, blichtru i świecidełek, to każdy odwiedzający je, wchodził ze świadomością jego wyjątkowości.

– On tu ciągle jest. Nie widać go, nic nie mówi, ale czuć jego obecność, dotyk wzroku na każdym z przedmiotów, drganie słowa w powietrzu – mówiła jedna ze zwiedzających.

2 września przed domem Stachury, na łączce pod drzewem, kiedy deszcz na chwile dwie dał sobie odro-

binę wytchnienia, uczestnicy zasiedli, aby wysłuchać prezentacji poezji. W całym luźnej atmosferze wysłuchano strof dla Steda, o Stedzie i przez inspirację Stedem skreślonych.

– Zaprezentowało się czterdziestu twórców. Dawno nie było tak wielu poetów na łące, jak w dniu dzisiejszym – mówi Daria Danuta Lisiecka.

Zasadnicze wydarzenia „Białej Lokomotywy” miały jednak miejsce w świetlicy w Łazieńcu, gdzie na ścianach rozwieszono zdjęcia autorstwa Justyny Rojek z poprzedniej edycji, a na wszystko zerkał z portretu Edward Stachura.

Oczywiście nie obyło się bez oficjalnego otwarcia, 1 września, przy udziale wójta Andrzeja Olszewskiego, Karola Dobrzeleckiego i Darii Danuty Lisieckiej. Wśród publiczności Arkadiusz Świątkowski, sekretarz gminy Aleksandrów Kujawski.

Szybko jednak rozpoczął się kolejny punkt programu

jakim był występ Krzysztofa Stachury. Nazwisko nie jest wcale przypadkowe, bo to wnuk brata Edwarda Stachury. Młody artysta zaprezentował nieco niekonwencjonalną aranżację utworów Steda, ubraną w bluesowy rytm, mocne młodzieńcze uderzenie, jak bicie serca z wątkiem psychodelicznym. Występ był na tyle nowatorski, że wywołał nawet dyskusję wśród publiczności, ale wszyscy byli zgodnej opinii, że do nowego trzeba przywyknąć.

Dawid Gębała, filozof, poeta i pieśniarz śpiewał fragmenty poematu „Fabuła rasa” Edwarda Stachury do własnej muzyki. Mocny głos, jakby zaprojektowany do śpiewania poezji i brzmienie gitary, zrobiły dobre wrażenie na publiczności, więc bez bismów się nie obyło. I usłyszała publiczność: „Nie zna smaku prawdziwego życia, kto przez tunel samotności się nie przeczołgał”, w piosence „Samotność”.

Edward Stachura jest autorem wciąż odkrywanych, obiektem rozważań naukowych, które próbują znaleźć odpowiedź na pytanie o fenomen jego twórczości.

Melancholii Edwarda była poświęcona rozmowa z Anną Małczyńską, z Uniwersytetu Wrocławskiego, autorką książki „Z padłych wstawanie. O melancholii w pisarstwie Edwarda Stachury”. Frapującą rozmowę przeprowadziła z autorką Dobrosława Lisak Gębała. Autorka doszła w swoich rozważaniach do kilku ciekawych wniosków, upatrując w melancholiznym usposobieniu poety motor jego działań. Buntownik łagodny, jak go nazwała, szukał w słowie ukojenia dla swego rozdarcia i wewnętrznego konfliktu. Ale ważniejsze dlań było to, co za słowami, kontekst utworzony przez te słowa.

Kolejno na scenę wjechał „Wagon Teatralny” z monodramem „Hantio” Bohumila Hrabala w sugestywnym wykonaniu Jacka Zawadzkiego. Potem znów miał miejsce panel dyskusyjny, którego tematem była „Fabuła rasa” Edwarda Stachury. W czasie slamu poetyckiego autorzy rywalizowali ze sobą, prezentując próbki twórczości. Bezkonkurencyjnym okazał się Piotr Wróblewski z Torunia.

Kolejnego dnia, 2 września, po spotkaniu przed domem Stachury, w świetlicy odbyły się dalsze spotkania autorskie. Pierwsze prowadziła Daria Danuta Lisiecka z Beatą Patrycją Klary, poetką i pisarką z Gorzowa Wielko-



Krzysztof Stachura



Jerzy Stachura

polskiego, współorganizatorką festiwalu poświęconego Kazimierzowi Furmanowi. Pisarka odżegnuje się od zaliczania jej do grona poetów, uważa się za literatkę, uprawiającą jednak prozę, czyli prozę poetycką.

Słuchacze mogli zapoznać się z jej twórczością w prezentowanych tomikach: „Zabawa w chowanego”, „Szczekanie głodnych psów”, „Obiekty totemiczne”, „Rozmowy z piórami”. Kolejną rozmowę prowadziła Justyna Paluch z Klarą Nowakowską, mistrzynią minifromy, autorką zbiorów poezji: „Zrośty”, „Składnia”, Ulica Słowiańska”, Niska rozdzielczość”. Ostatnią rozmowę z autorem Radosławem Wiśniewskim przeprowadziła Daria Danuta Lisiecka.

Końcowymi punktami Poetyckich Spotkań „Biała Lokomotywa” był koncert Jacka Zawadzkiego i „dogrywka” w której zaprezentowali się Karol Dobrzelecki, Sławomir Karpiński, Elżbieta Słubowska, Paweł Górecki, Krzysztof Rodak i Michał Żłobicki.

Organizatorami Ogólnopolskich Spotkań Poetów „Biała Lokomotywa” było Stowarzyszenie Przyjaciół Łazienki „Cudne Manowce”,



Piotr Wróblewski

Gmina Aleksandrów Kujawski, Daria Danuta Lisiecka. Poza biesiadą literacką, organizatorzy zadbali również o strawę dla ciała, przygotowaną przez członków stowarzyszenia. Wydarzenie wsparło Województwo Kujawsko – Pomorskie i Powiat Aleksandrowski. Patronat nad imprezą przyjął Instytut Francuski w Polsce. Patronat medialny sprawował miesięcznik literacki „Menażeria” z Torunia.

Tekst i fot.
Zbigniew Sołtysiński



Czytano wiersze przed domem Edwarda Stachury w Łazieńcu